

wtorek, 14.07.2026

O. Marcin Ciechanowski: Sama wizyta w sanktuarium nie wystarczy, ważniejsze jest, żeby Jezus był we wnętrzu serca

Sama wizyta w kościele czy sanktuarium nie wystarczy, bo ważniejsze jest, żeby Jezus był we wnętrzu mojego serca – podkreśla o. dr Marcin Ciechanowski, nowy dyrektor Biura Prasowego Jasnej Góry i rzecznik jasnogórskiego sanktuarium.

Ojciec Ciechanowski od 30 lat jest paulinem i pełnił w zakonie różne funkcje. Zajmował się duszpasterstwem: akademickim, dzieci i młodzieży. W ostatnich latach posługiwał w klasztorze jako podprzeor i nadal pełni posługę egzorcysty archidiecezjalnego. Jest wielkim pasjonatem Biblii i Kościoła, a Częstochowianom i pielgrzymom dał się poznać ze specyficznego poczucia humoru, które nie raz powodowało salwy śmiechu wśród przybywających do Sanktuarium na Jasnej Górze ludzi.

Zmiana

Wiadomość dotycząca zmiany na stanowisku dyrektora biura prasowego była dla mnie zaskoczeniem, jednak za sprawą mojego wykształcenia jest to naturalne środowisko, w którym się odnajduję – podkreśla paulin. – Po ludzku było mi już dobrze, bo przestałem być podprzeorem, a w 2 miesiące „wolnego” wydałem dwie książki. Teraz znowu nie mam wiele czasu na pisanie, a Słowo Boże jest środowiskiem najbliższym mojemu sercu, w którym najlepiej się czuję. Na pewno nowe obowiązki, których się podjąłem, będą wymagały ode mnie ofiary z czasu wolnego – przyznaje dyrektor BPJG.

Dom

Ojciec Ciechanowski nie kryje, że rzeczywistość Klasztoru na Jasnej Górze jest mu dobrze znana i czuje się tutaj jak w domu. Ponieważ jest również teologiem, pojęcie domu ma dla niego ściśle konotacje z Biblią, do której się odnosi: – Nie dlatego, że jest to Jasna Góra w znaczeniu budynku, pięknych wnętrz i historii za nimi stojącej, dom rozumiem bowiem w znaczeniu ludzi, z którymi tu mieszkam – wyjaśnia zakonnik. Wskazuje jednocześnie na nieoczywisty aspekt posługi w miejscu zamieszkania i związane z tym trudności, które wymagają wyrzeczeń. Za pomocne w tej sytuacji uważa formację zakonną i decyzję o życiu w posłuszeństwie. – Zgodzić się dobrowolnie na to, do czego zmusza mnie rzeczywistość, to jest iście paulińskie powołanie – zaznacza.

Pielgrzymi

Objęcie nowej funkcji przez o. Marcina zbiega się z intensywnym ruchem pielgrzymkowym w częstochowskim sanktuarium. Paulin podkreśla, że niezmiennie od lat przychodzą na Jasną Górę pielgrzymi, dla których obecność w tym miejscu ma bardzo głębokie znaczenie. – Dlatego statystyki ilościowe przybywających pielgrzymów, których prowadzenie należy do obowiązków BPJG, są potrzebne, ale osobiście do mnie nie przemawiają, ponieważ co będzie, jeśli przyjdzie mniej ludzi? Dawid, jak policzył lud, to popełnił straszny grzech. Ktoś powie: „co to za grzech”? Tylko gdy on liczył ludzi, opierał się na ludzkiej sile, a nie na Bogu. Dziś sytuacja Kościoła się polaryzuje w znaczeniu ludzi wierzących, a tych religijnych. My mamy siać, a nie tylko patrzeć na plon. Naszym zadaniem jest głosić Słowo Boże i robić wszystko, żeby przyszło tu jak najwięcej ludzi wierzących. Nie cieszymy się, że letnich katolików ubywa,

ale chcemy zrobić wszystko, żeby tych gorących przybywało – mówi o. Ciechanowski.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artikul/125938/>